



TYGODNIK SALWATORSKI

0.04.97 r.

PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA

NR 16 (122) 1

Rok 4

Przygotowując się na przyjazd Ojca Świętego... 92

"Bierzmowaniem dziejów" nazwano Mszę św. i przemówienie Ojca Świętego na Błoniach w 1979 roku. Bierzmowanie to sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. On zobowiązuje. Zobowiązuje do podejmowania właściwych decyzji w każdej sprawie. Dziś, gdy przed nami tak ważna decyzja o nowej Konstytucji, gdy przed nami kolejne wybory, gdy przed nami wreszcie i nasze osobiste decyzje i wybory - przypomnijmy sobie słowa Ojca Świętego z Błonia, z pierwszej pielgrzymki w 1979 r.

...Musicie być mocni, Drodzy Bracia i Siostry! Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara! Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Dziś tej mocy bardziej Wam potrzeba, niż w jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia i nie dozwala zasmucać Ducha Świętego! Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć.

(...) O, jakże bardzo pragnąłbym, ażeby mogli tutaj, przy tej pielgrzymce Papieża-Słowianina, być jeszcze inni nasi bracia w języku i w losach dziejowych. A jeśli ich nie ma na tych Błoniach, niech pamiętają, że tym bardziej są w naszym sercu i w naszej modlitwie (...)

...Pozwólcie, że zanim odejdę - popatrzę jeszcze stąd na Kraków, na ten Kraków, w którym każdy kamień i każda cegła jest mi drogą - i popatrzę stąd na Polskę...

I dlatego - zanim stąd odejdę, proszę Was, abyście całe to dziedzictwo, któremu na imię POLSKA raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością - taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na Chrzcisku Świętym,

- abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się i nie zniechęcili,
- abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy,
Proszę Was,

- abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej pomocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało,

- abyście od Niego nigdy nie odstępili,

- abyście nigdy od Niego nie odstępili,

- abyście nigdy nie utracili nigdy tej wolności ducha, do której On wyzwala człowieka,

- abyście nigdy nie wzgardzili tą miłością, która jest największa, która się wyraziła przez krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia ani sensu.

Proszę Was o to:

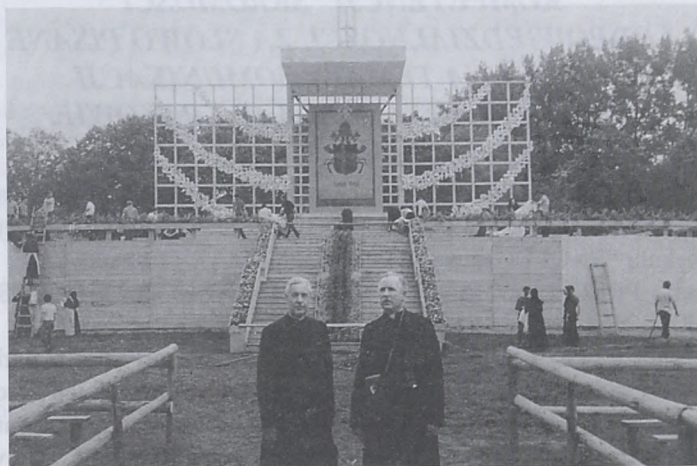
- przez pamięć św. Wojciecha, który zginął dla Chrystusa nad Bałtykiem,

- przez pamięć św. Stanisława, który legł pod mieczem królewskim na Skalce -

Proszę Was o to.

Jan Paweł II, Papież

Błonia Krakowskie, 10 czerwca 1979 roku



Śp. Ks. Prałat Leon Krejca i Ks. Prałat Jerzy Bryła na Błoniach przy budowie ołtarza

Zwierzyniecki Komitet Obywatelski prowadzi przed wejściami do naszego kościoła sprzedaż wstępnej partii chorągiewek w barwach biało-czerwonych oraz biało-żółtych w cenie 5 zł za sztukę. Chorągiewki przeznaczone są do dekorowania domów z okazji święta 3 Maja oraz wizyty Ojca Świętego.

Zamówienia na flagi większych rozmiarów, do dekorowania balkonów i kamienic, można składać u p. Teresy Machowskiej w siedzibie Rady Dzielnicy przy ul. Senatorskiej 15 do dnia 25 kwietnia.

Krzysztof Żero

Metropolita Krakowski zaprasza na diecezjalne uroczystości 1000-lecia śmierci św. Wojciecha, Biskupa i Męczennika

23 kwietnia 1997 r. mija dokładnie dziesięć wieków od męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, Patrona Polski. Ożywiony duchem apostołskim szedł przez Europę, głosząc Ewangelię i w jej służbie oddał własne życie. Z jego krwi wyrosła organizacja Kościoła na polskiej ziemi, w tym i diecezji krakowskiej, która za trzy lata będzie obchodzić swoje Millennium.

Zapraszam serdecznie wszystkich Krakowian we środę 23 kwietnia 1997 r. na jubileuszowe nabożeństwo.

Rozpocznie się ono o godz. 18.00 na Rynku Głównym, przy starożytnym kościele św. Wojciecha, w miejscu, gdzie - jak podaje tradycja - głosił naszym praojcom Chrystusową wiarę. Z relikwiami Męczennika przejdziemy do Bazyliki Mariackiej. Tam, po uroczystych nieszpórach, odprawiona zostanie Msza święta koncelebrowana przez Księży Prowincjałów, Dziekanów i Proboszczów Miasta Krakowa.

Łączyć się będziemy w tej modlitwie z Ojcem Świętym, który w najbliższą niedzielę w Pradze, a później w Gnieźnie, uczci "Świętego nowej Europy", prosząc o opiekę nad naszą Ojczyzną.

Z serca pozdrawiam wszystkich i polecam Miłosiernemu Bogu.

Kardynał Franciszek Macharski

AD VOCEM

"Ekologia i wyobraźnia II" czyli głos w dyskusji na temat

KOMPETENCJI, SKROMOŚCI I ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SŁOWO PISANE NAWET NA TEMATY KOMUNIKACJI W ZABYTKOWYM MIEŚCIE KRAKOWIE.

Do dyskusji zostałem sprowokowany wypowiedzią na łamach "Tygodnika Salwatorskiego" Pani Haliny Cieślińskiej - Brzeskiej w artykule "EKOLOGIA I WYOBRAŹNIA czyli głos w dyskusji na temat PRZEPRAW MOSTOWYCH W ZACHODNIEJ CZĘŚCI KRAKOWA....."

Pani Halina Cieślińska - Brzeska jest znaną artystką malarką, Prezesem Zwierzynieckiego Koła Przyjaciół Sztuk Wszelkich i osobą bardzo zasłużoną dla naszej Dzielnicy z racji współorganizowania Zwierzynieckiego Salonu Artystycznego i zorganizowania licznych imprez kulturalnych. JEST W TYM DZIAŁANIU BARDZO ZASŁUŻONA.

Jest również radną Dzielnicy VII i członkiem Zarządu Zwierzynieckiego Komitetu Obywatelskiego, ale to już nie zasługa tylko obowiązki, z których wynika potrzeba działania kompetentnego. Artykuł wyżej zacytowany przeczy wypełnianiu tego obowiązku.

Autorka uzurpuje sobie prawo do dyskusowania rozwiązań urbanistycznych, dotyczących Miasta Krakowa, z zaściankowego punktu widzenia mieszkanki ulicy Księcia Józefa, choć jest nieprzygotowana pod względem merytorycznym do rozważania zagadnień komunikacji w naszym mieście.

Pozbawiona jest również cnoty skromności. Wymienia kolejno swoje funkcje, by przekonać czytelnika do swojej nieomyślności w lansowanych poglądach.

Czytając artykuł Pani Cieślińskiej - Brzeskiej nasuwają się pytania:
- czy naprawdę tylko ona troszczy się o piękno Krakowa,
- skąd pewność, że najbardziej zagrożona zmianami jest Dzielnica VII i że te zmiany mają być na gorsze,
- czy fakt, że dzielnica ma charakter REKREACYJNY wyklucza modernizację komunikacji w tej dzielnicy?

Przytoczone jako argumenty walory naszej Dzielnicy jak: granica Jurajskiego Parku Krajobrazowego, naturalne tereny zielone (Lasek Wolski), wartości widokowe z okna mieszkania przy ulicy Księcia Józefa (można zobaczyć Babią Górę i Tatry), a także zabytki pierwszej klasy (kościół Najświętszego Salwatora, zespół klasztoru SS. Norbertanek) nie są argumentami przeciw unowocześnieniu rozwiązań komunikacyjnych w Krakowie, a także w naszej dzielnicy. Komunikacja dla cywilizacji urbanistycznej jest krwioobiegami aglomeracji i musi być tak rozwiązana, by w możliwie płynny sposób umożliwiła przemieszczanie się mieszkańców z jednej części miasta do drugiej. Ma też za zadanie umożliwić w miarę możliwości WSZYSTKIM korzystanie z osiągnięć kultury, cywilizacji i warunków naturalnych danego ośrodka. Na koniec pragnę wspomnieć o odpowiedzialności za słowo pisane. Starożytni już uczyli: "Jeśli na coś się nie znasz, nie wypowiadaj się. Jeśliś już się wypowiedział,

to nie pisz tego. Jeśliś napisał, nie podpisuj". Wszystkie te rady zostały przez Panią Radną pominięte.

Oprotestowane i proponowane rozwiązania są tego jaskrawym przykładem:

1. Tunel pod kopcem Kościuszki jest problemem technicznym i ekonomicznym, ale z całą pewnością najmniej ekologicznie uciążliwym dla naszej Dzielnicy. Trasa przebiega od ulicy Księcia Józefa do lewego brzegu rzeki Rudawy, pod ziemią, co zapewnia nienaruszenie istniejącej infrastruktury na tym terenie.

2. Budowa mostu na Wiśle na wysokości Pychowic pozwoli na rozdzielenie ruchu pojazdów zmierzających z zachodu na wschód na dwie strugi. Jedną przemieszczającą się wzdłuż lewego brzegu Wisły i drugą wlewającą się w rejon prawobrzeżnych dzielnic Krakowa. Ten rozdział będzie pierwszym krokiem rozładowania ruchu samochodowego między mostem Dębnickim i ul. Malczewskiego.

3. Budowa mostu, jako jedna z siedmiu przepraw mostowych, które muszą być w Krakowie wybudowane w jak najkrótszym czasie, nie powinna podlegać dyskusji. Odległość między mostami w aglomeracji miejskiej przegrodzonej rzeką, zbliżającej się do 1 miliona mieszkańców powinna wynosić około 500 m. Kraków obecnie tego warunku nie spełnia i długo spełniać nie będzie.

4. Celowość wydłużenia linii tramwajowej z Salwatora do Pychowic tak energicznie przez Radną kwestionowana, jest wynikiem obawy, że przewody trakcyjne elektryczne zepsują widok na panoramę Wisły (fe! - to egoizm). Radna nie chce zauważyć, że ten projekt ma na celu wyeliminowanie z rejonu Salwatora, ogromnie przeciążonego ruchem kilkunastu linii autobusowych, które w chwili obecnej mają tutaj swój przystanek początkowy i końcowy, zatruwają środowisko spalinami, stwarzają zagrożenie dla dzieci zmierzających do szkoły lub z nimi wracających, a także psują swoimi kształtami panoramę klasztoru norbertańskiego. Tramwaj jest ekologicznie mniej uciążliwy niż autobus.

5. Wezwanie do zakończenia budowy obwodnicy jest o tyle fałszywe, że sugeruje istnienie w Krakowie ludzi przeciwnych temu przedsięwzięciu. Budowa obwodnicy jest tak samo konieczna jak i pozostałe działania na rzecz usprawnienia możliwości poruszania się w Krakowie, a więc budowa mostów.

Na zakończenie pragnę powiedzieć artystce malarce Pani Halinie Cieślińskiej - Brzeskiej, zasłużonej twórczyni Zwierzynieckiego Koła Przyjaciół Sztuk Wszelkich, że **trzeba każdemu pozwolić być artystą w swojej specjalności.**

mgr inż. Jacek Broel Pluta

Stowarzyszenie SAMORZĄDNY KRAKÓW

dnia 15 kwietnia wydało pierwszy numer biuletynu o nazwie jak wyżej, który można będzie otrzymać w siedzibie Stowarzyszenia przy ul. Kościuszki 58/6, a w planach jest szersze rozpowszechnianie. Dowiadujemy się z niego o dyżurach redakcyjnych miejskich ze Stowarzyszenia w jego siedzibie, o pracach Samorządny Kraków, o sporze, który doprowadził do kryzysu we władzach miasta i o planach na przyszłość.

Gratulujemy inicjatywy, witamy na rynku wydawniczym i życzymy wytrwałości (jak wiemy nieoficjalnie, będzie to być może tygodnik), dobrych autorów, nieingerencji chochlika drukarskiego i przede wszystkim życzliwych i wdzięcznych czytelników

REDAKCJA

"Tygodnika Salwatorskiego"

Aniela Obaltówna - pamiętnik cz. XIII - rok 1914

4 grudnia

Radość jest w domu, bo Edek po półtora miesiąca napisał kartkę, że zdrów. Piszę również, że był siedemnaście razy w ogniu. Kartka szła do nas tylko miesiąc.

Wierbia chce podobno zawrzeć pokój, aby ją całą nie zbili. Moskaliska są koło Wieliczki. Armaty grzmiały cały dzień.

10 grudnia

Dzisiaj prostują w gazetach, że Belgrad nie został zdobyty.

20 grudnia

Rosyjanie ustępują spod Krakowa. Żniwo śmierci w szeregach rosyjskich. Masy jeńców. Moskale w Wieliczce, tryumfy naszej artylerii. Wczoraj przez cały dzień panowała cisza nad Krakowem podczas gdy przez szereg dni ostatnich głośnie strzały armat słychać było dniem i nocą. Strzały najpierw było słychać od strony północnej i północno zachodniej na terenie Królestwa Polskiego w kierunku Skały i Michałowic.

Pracowicie równocześnie słychać było silną kanonadę od strony północnwschodniej w kierunku Kołomyż. Walki w tych stronach skończyły się zwycięsko dla naszej armii. Działa umilkły po odstąpieniu nieprzyjaciela, któremu zabrano dużo jeńców. Gdy od strony północnwschodniej umilkły armaty odezwała się nowa kanonada od strony wschodniej. Ta była najsilniejsza i trwała najdłużej. Ogień naszej artylerii wstrząsał szybami okien w mieście. Mieszkańcy wzgórze Wawelskiego opowiadali, że na tej wyznicy huk armat słychać było o wiele głośniejsze niż w mieście. Kanonada od strony wschodniej trwała bez przerwy dniem i nocą przeszło cały tydzień. Dopiero w poniedziałek umilkła w tej stronie umilkły.

W trzech stronach Krakowa odrzucono wojska rosyjskie na odległość około 40 kilometrów. Odrzucenie takie ma znaczenie w ogólnej sytuacji wojennej. Ma także osobne znaczenie dla Krakowa i pozwala spokojniej spoglądać w przyszłość.

Wczoraj słychać było jeszcze kilka potężniejszych strzałów armatnich od strony północnwschodniej. O ile sędzić można strzały te padły gdzieś daleko na terytorium Królestwa Polskiego. Dzisiaj z rana słychać było słabe strzały z bezpośredniej bliskości twierdzy nieprzyjaciela skutecznie odparto i zapowiadane zamknięcie miasta nie nastąpiło. Ruch kolejowy w kierunku zachodu rozszerzono. Pociągi pocztowe zwiększono, a do miasta napływają dalej i bez żadnej przeszkody artykuły żywnościowe. Rosyjskie próby niepokojenia Krakowa skończyły się okropnymi stratami Moskale. Jeńcy, których przyprowadzono do Krakowa opowiadają, że artyleria austriacka wyrządziła Rosyjanom wielkie szkody i że ostrzeliwała doskonale wielkie oszańcowania, które Rosyjanie na wschód od Krakowa próbowali budować. Pracujący około szanów robotnicy ginęli masami. Podobno do robót tych używali Rosyjanie także miejscowej ludności. Dalej

opowiadają jeńcy, że przed kilku dniami Rosyjanie zbudowali most pontonowy na Wiśle od strony Mogiły. Sądzą, że robót nie dostrzeżono. Tymczasem Austriacy wiedzieli o wszystkim, tylko czekali umyślnie. Dopiero gdy po nowym moście przeszły większe oddziały wojska rosyjskiego rozpoczęła artyleria austriacka morderczy ogień burząc most i dziesiątkując wojsko. Wieliczka zajęta była przez wojska rosyjskie przez 8 dni. Dali się miastu we znaki. Sklepy wprost ograbione. Cała Wieliczka zaśmiecona i zanieczyszczona. Żołnierze byli zgłodniały jak wilki. Zabierali chleb, a z piwnic ziemniaki i kapustę. Kościół Reformatorów uszkodzony szrapnelem w wieżę. Wpadł do kościoła, zabił kobietę i chłopca. W ratuszu, w którym stał kwaterą komendant rosyjski wyleciały wszystkie szyby. Dotąd nie stwierdzono jakie szkody poniosły saliny. Słychać, że mają być stosunkowo niewielkie. Również nie wiadomo jakie szkody poniosło miejscowe muzeum salinarne. Rano w poniedziałek wkroczyły nasze wojska do miasta, a ludność odetchnęła. Zgromadziła się znaczniejsza ilość rannych w Wieliczce dokąd z Krakowa wezwany oddział samarytański zaraz pojechał.

13 grudnia

Prezesem NKN został zamianowany Władysław Leopold Jaworski.

14 grudnia

W tych dniach toczą się bitwy koło Nowego Sącza, Grybowa, Gorlic Żmigródk. Obecnie te miejscowości odebrały moskalom nasze wojska. Także są walki w Karpatach, gdzie się pcha na Węgry.

17 grudnia

Wobec nadchodzących świąt posyłałyśmy wszystkim legionistom w liście opłatki. Bo coś im pošlemy. Pieniądzy nie mamy ażeby im coś kupić. Przynajmniej wśród tej biedy przydałyby im się papierosy. Ale trudno, ani centa nie mamy.

21 grudnia

I Pułk Legionów przełamał skrzydło nieprzyjaciela pod Limanową.

22 grudnia

Cesarz przeznaczył dla I Pułku Legionów 1000 krzyżów zasługi za waleczność. Piłsudski i Belina otrzymali krzyże waleczności z koroną kazimierzowską, a ponad nią Orzeł Polski szybuje. Wypracowane plastycznie przez artystę Polaka Blachkę. Walki trwają koło Krosna i Tarnowa. Tadek i Stefan wyjechali z Nydku w stronę Węgier.

24 grudnia Wilija

Jakaż smutna u nas była. Rok wstecz tylko rzucić okiem ileż śpiewu muzyki, śmiechu przy całej wiliji było. Życzeń bez liku myśmy sobie składali, a dziś tylko łzy. Żadnego nie ma (braci) nawet ich kolegów. Zaczęłyśmy śpiewać kołody, ale śpiew nam nie szedł, ba na myśl że chłopcy z naszego grona daleko od nas to głosy nasze się zmieniły. O wpół do dwunastej pani Nakielna, p. Gawlik, Wiciu i my wszystkie podążyliśmy do

kościółka. Na ulicach pustki, glucho, nawet żandarma i policjanta ani widno. Po wspólnej naradzie poszliśmy do naszego związkowego kościółka Bożego Miłosierdzia. Nie robimy szerokich świąt, ale dla oczów ludzkich trzeba zawsze coś zrobić. Tak na świecie zawsze jest.

28 grudnia

Nasze wojska cofnęły się na linię Tuchowa. Jasło znów zajęte przez moskali.

31 grudnia

Żegnaj cię roku 1914. Przyniosłeś mi wiele radości. Przyniosłeś mi dużo pięknych myśli i zamiarów na przyszłość. Jednak z tobą zostały stargane. Lepiej żebyś nie był, nie było słychać ciebie. Tyle żaloby, tyle smutków, ofiar i rodzin wyzutyh z domu, roli i pracy.

Odwiedziny Legionisty

W pamięci został mi taki obraz,
jak akwarela zatarta sprzed lat:
w gościnę przybył pan wąsаты
i ściska babcię wąsacz-chwat,
pytam -babuniu, jak tak można? -
- ta joj nie widzisz, ta to mój brat! -
- babcia to mówi w dziwną chrypką,
słucha wzruszona głosu brata,
wyjmuje chustkę,
patrzając w okno, oznajmia wnukom
- coś mam katar. -

My, sadowieni na kolanach
pouwieszani na ramionach,
nudzimy: - wujku, teraz dokończ
tę smutną bajkę o Legionach,
albo zaśpiewaj "Legiony to..."
swym niskim głosem.
On śmieje się - nauczę dzieci -
lecz ktoś zza stołu oponuje:
- z tymi pieśniami ostrożnie, cicho,
bo sąsiad z UB tu przyleci. -

Babcia zaczyna wiersz o Lwowie
swoim i brata,
dziadzio zaś tęskni za Warszawą
a ja dziecinnie rozumiuję:
- PO TO, BY TĘSKNIC SA W
KRAKOWIE ! -

Za oknem mrok zapadał gęsty,
jak za witrażem szafirowy,
opadły mi powieki, rzęsy.
Sen zlewał w jedno postacie, ich głowy
nad długim stołem pochylone.
Wkrąg zacierały się sylwetki,
w rytm pieśni nikły w śnie, przymglone.

W szufladzie blakną fotografie
legionowego oficera,
o bystrych oczach, ciemnych wąsach...
tu akwarela się zaciera.

Stanisław Skarbiński

Przewielebni Księża - Ojcowie - Droga nam Rodzino - Szanowni zebrani!

Przypadł mi zaszczyt - szczególnie smutny - pożegnać ukochanego Przyjaciela w imieniu Chóru Rorantystów Archidiecezji Wawelskiej. Pożegnać wyjątkowego człowieka - Przyjaciela - Kolegę - Śpiewaka Artystę, który nie tylko śpiewał, ale swoim zamilowaniem, zaangażowaniem i olbrzymią pracą organizacyjną utrzymywał Chór Cecyliński na wysokim poziomie artystycznym, po prostu był "Duszą zespołu", "Najlepszym Prezesem".

Spotkaliśmy się w Chórze Cecylińskim prawie pół wieku temu, gdzie w wolnych chwilach po pracy zawodowej przychodziliśmy na próby Chóru Cecylińskiego.

Ukochany śpiewaku św. Cecylii, jak Ty się natrudziłeś przez blisko 50 lat na mszach św. o godz. 12.00 w każdą niedzielę i święto w Bazylice OO. Franciszkanów (śpiew i przygotowanie pieśni, repertuaru, na każdą niedzielę innego), w każde święto państwowe czy rocznice patriotyczne - w kościele Mariackim Najśw. Maryi Panny czy u OO. Paulinów na Skalce, czy u Ks.Ks. Misjonarzy na Stradomiu, czy wreszcie w Archikatedrze na Wawelu - wielkie rocznice - Armii Krajowej - Obrońców Lwowa - Obrońców Kresów Południowo-Wschodnich - Solidarności, czy też rocznice wielkich Polaków - zachęcałeś Zespół Chóru do śpiewania, układając odpowiedni repertuar pieśni na każdy występ. Wszystko to wraz z Chórem robiłeś bezinteresownie - bezinteresownie!

Szanowni Zebrani!
Nasz ukochany "śpiewaku św. Cecylii" i Prezes był DOBRYM CZŁOWIEKIEM i DOBRYM POLAKIEM, dla którego słowa Bóg-Honor-Ojczyzna były najwyższymi wartościami.

Wszystko co robił od okupacji hitlerowskiej do chwili obecnej było podporządkowane tym słowom - czy w domu, w Rodzinie, czy w pracy zawodowej, czy (jego największej miłości) w



Mgr Stanisław Skarbiński podczas odsłonięcia tablicy poświęconej Michałowi Janowi Woźnemu na Wawelu. Fot. Mieczysław Żbik

Chórze Cecylińskim.

To Jego duże zainteresowanie w pracy organizacyjnej w Chórze, także w pracy Pol. Związku Chórów i Orkiestr i w Rycerskim Zakonie Bibliofilskim, zabierała Mu cały wolny czas, często kosztem Rodziny.

Setki występów w każdą niedzielę i święto, dziesiątki występów patriotycznych, rocznicowych, charytatywnych w domach spokojnej starości oraz niezliczona ilość prób do opracowania olbrzymiego repertuaru pieśni kościelnej, dawnej i nowej, na każdy okres liturgiczny w kościele przez 50 lat - a na każdy występ musiał być inny odpowiedni repertuar pieśni.

Był prawdziwym Patriotą - Żołnierzem Armii Krajowej - Żołnierzem Powstania Warszawskiego - Jeńcem w niewoli

hitlerowskiej.

Szanowni Zebrani!

Przypomnę tylko kilka wydarzeń, o których wie niewielu ludzi, lub które są nie dostrzegane przez wszystkich:

Od 25 lat Chór Cecyliński występuje wspólnie z Chórem Archikatedralnym jako jeden duży Chór w czasie państwowych i patriotycznych rocznic oraz na dwóch najważniejszych procesjach Krakowa. 1) Procesja z Wawelu na Skalkę (do św. Stanisława Biskupa), 2) Procesja na Boże Ciało (z Wawelu do Rynku Głównego).

Szanowni Zebrani!

Trzeba wiedzieć, że to był okres, gdy władze PRL zabraniały śpiewania na tych głównych procesjach i wielu Kolegów bał się śpiewać publicznie, gdyż groził zwolnienia z pracy. Połączone Chóry Cecyliński i Katedralny mimo tych przeszkód śpiewały bez przerwy, choć trochę w zmniejszonych składach.

Byłeś szczęśliwy i my wraz z Tobą, kiedy po skończonej Mszy św. na Skalce Ks.Ks. Biskupi wraz z Metropolita Krakowa i ks. Prymasem na czele podchodzili do nas, dziękowali za piękny śpiew i za wspaniałe pieśni, które umacniały ducha Narodu. Cieszyliśmy się bardzo, że pieśni: Ufajcie, jest i żywie, Narodów Pasterz Bóg. - Boga Rodzic Dziewico... Niech nam nie bluźni wróg, ni wiary naszej tknie... czy Z banderą Krzyża na masztach Piotrową dalej pchniemy łódź, słuchało tyle tysięcy wiernych, że krzepił serca ludzkie.

Ukochany Śpiewaku św. Cecylii, tę wielką ofiarność Twoją i Chóru Cecylińskiego dostrzegł ówczesny Metropolita Krakowa Ks. Kard. Karol Wojtyła i na 50-lecie Chóru w 1973 r. przywiózł dla Zespołu Order Pro Ecclesia et Pontifice Pawła VI Papieża.

Odznaczenia dokonał osobiście Ks. Kardynał po uroczystej sumie w przepięknej Kapitułarzu Archikatedry Wawelskiej. Była wielką radość.

I jeszcze jedno wydarzenie, dla nas śpiewaków, najważniejsze!



Na spotkaniu z Kardynałem K. Wojtyłą. Od prawej St. Skarbiński

Rok 1988 kwiecień - niezapomniana Pielgrzymka do Umiłowanego Naszego Ojca Świętego Jana Pawła II, która jakby pod skrzydłami Michała Archanioła - pod cudowną opieką Najśw. Maryi Panny i Twoim błyskotliwym kierownictwem przebiegała prawnie i szczęśliwie dotarła do celu; a był to okres, kiedy Włosi nie wpuszczali polskich grup pielgrzymkowych do swojego kraju. Sala Klementyńska - Audyencja - tylko dla nas: Przemawia Ojciec Święty! Wołam - wołam głośno jak jestem bardzo zadowolony z tej waszej wizyty. Witam moich dobrych, starych znajomych, z którymi przeżyłem wiele lat na dobre i złe na Wawelu i Franciszkańskiej. Słuchałem was tyle razy jako Biskup Krakowa w różnych okolicznościach, - a ta nasza - nasza walka o te wspaniałe procesje z Wawelu na Skalkę do św. Stanisława Biskupa i na Boże Działo - z Wawelu do Rynku Głównego - to jest wielki kawał historii waszej - Krakowa - Wawelu - Katedry - Narodu, a przede wszystkim wielki kawał mojej historii. "Śpiewałościelny jest NIEPRZEMIJAJĄCY, bo wasze śpiewanie idzie wprost do Boga".

Dla Ciebie i dla nas była to najwyższa nagroda, a słowa Naszego Umiłowanego Ojca Świętego zostały w naszych sercach.

Szanowni Zebrani!

"Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą..."

Zostaje nam wiara i nadzieja, że kiedyś się spotkamy i razem zaśpiewamy we wspaniałym Chórze Anielskim. Pozostając w tej nadziei, legnamy naszego Przyjaciela, który na zawsze zostanie w naszych sercach.

Żegnaj, szlachetny śpiewaku św. Cecylii.
Bóg zapłać!

Józef Wyroba



Pierwszy od lewej: Stanisław Skarbiński, podczas wręczenia mu dyplomu pamiątkowego przez Chór "Canglust" z Linschoten. Fot. A. Kotulski

Z serca dziękuję przewielebnemu duchowieństwu za liczny udział i piękną modlitwę:

Ks. Proboszcz Józef Gorzelany, senior
Ks. Prałat Janusz Bielański, proboszcz Katedry
Ks. Prałat Jerzy Bryła, duszpasterz artystów
Ks. Proboszcz Józef Jończyk
O. Gwardian Bogumił Stachowicz,
Franciszkanin

O. Tadeusz Gacek
Bracia Klerycy Franciszkańscy
Bóg zapłać i Szczęść Boże!

Stanisław Skarbiński

Ur. 10 X 1923 roku we Lwowie, Żołnierz Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego. Długoletni śpiewak i prezes Chóru Cecylińskiego w Krakowie, członek Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, członek Zakonu Bibliofilskiego i Kapituły Orderu Białego Kruka. Zmarł 30 III 1997 roku.

Pielgrzymka

na

Litwę i Łotwę

Jasnogórska Rodzina Różańcowa w połączeniu z Diecezją Tarnowską organizuje pielgrzymkę na Litwę i Łotwę w dniach od 29 IV do 4 V bieżącego roku.

Koszt przejazdu z noclegami i wyżywieniem wynosi 230 zł.

Codziennie po wieczornej Mszy św. tj. o godz. 19.30 u pani Marii Zapal lub dzwoniąc pod numer 22 - 30 -85 można uzyskać dodatkowe informacje o planowanej pielgrzymce, a także zgłosić swój udział.

Serdecznie zapraszamy!

*Jasnogórska
Rodzina Różańcowa*

Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH

☞ W dniach 12 i 13 IV Ojciec Święty odwiedził Sarajewo, o którym powiedział, iż "jest smutnym wyrazem tragedii, jakie dotknęły Europę XX wieku".

☞ Po kilkunastu miesiącach urzędowania, 7 IV br. prezydent RP Aleksander Kwaśniewski został przyjęty w Watykanie przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

☞ Kilka krajów europejskich wysłało misję wojskową do ogarniętej chaosem Albanii celem nadzorowania dostaw żywności.

☞ Wyrok berlińskiego sądu, skazującego irańskiego agenta za zamach na kurdyjskich opozycjonistów doprowadził do zerwania kontaktów dyplomatycznych pomiędzy Iranem a Unią Europejską.

☞ Podczas dorocznej pielgrzymki do Mekki w pożarze na polu namiotowym zginęło 337 pielgrzymów.

☞ Arkansas jako szósty stan amerykański wprowadził zakaz dokonywania aborcji.

☞ Władze komunistycznej Korei po raz pierwszy poinformowały o panującym tam

głodzie i zwróciły się z prośbą o pomoc międzynarodową.

☞ Szczyt polityczny w Baden Baden przyniósł konkretne uzgodnienia niemiecko - rosyjskie w sprawie NATO. Strona amerykańska wyraziła zdziwienie uzgodnieniami.

☞ Pomimo sprzeciwu SLD sejm uchwalił ustawę lustracyjną.

☞ Sejm RP przyjął orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, na mocy którego cały majątek PZPR winien stać się własnością Skarbu Państwa.

☞ Wezwaniem do zawarcia sojuszu między AWS a ROP zakończył się IV Kongres Porozumienia Centrum.

☞ Działalność ruchu społecznego daje pierwsze rezultaty w sprawie Stoczni Gdańskiej. "Trybuna" ostrzega stoczniowców przed "Solidarnością".

☞ Liga Republikańska, rzucając zgnitymi jajami i skandując "Kraków wolny od zarazy!" przerwała zebranie krakowskiego oddziału "Ruchu NIE"

opr. W.K.



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

20 IV składka przeznaczona będzie na potrzeby archidiecezji.

21 IV rozpoczynają się kwartalne dni modlitw o powołania do służby w Kościele.

Wyższe Seminarium Duchowne Archidiecezji Krakowskiej przy ul. Podzamcze 8 ogłasza nabór kandydatów do kapłaństwa, którzy po sześcioletnich studiach na Papieskiej Akademii Teologicznej otrzymują święcenia. Kandydaci mają zgłosić się najpierw do Ks. Proboszcza.

We wtorek czcimy zawsze naszą patronkę Bł. Bronisławę w czasie nowenny o godz. 19.00.

W środę 23 IV br. przypada tysięczna rocznica śmierci męczeńskiej św. Wojciecha Biskupa; przy kościółku Najśw. Salwatora znajduje się ambona św. Wojciecha w miejscu, z którego św. Wojciech wg tradycji głosił kazania przed udaniem się z misją chrystianizacyjną do Prus.

We czwartek 24 IV w Polsce wspomnienie św. Jerzego męczennika, patrona harcerstwa. Na miejscu jego męczeństwa jest obecnie lotnisko w Tel Awiwie w miejscowości Lida.

W piątek 25 IV św. Marka Ewangelisty, którego relikwie znajdują się w katedrze w Wenecji.

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie organizuje Podyplomowe Studium Wychowania Prorodzinnego, które przygotowuje nauczycieli i prelegentów do prowadzenia w szkołach zajęć z zakresu wychowania do życia w rodzinie i wychowania seksualnego. Zgłoszenia do 30 czerwca w Sekretariacie PAT Wydz. Teol. ul. Franciszkańska 1 (szczegóły w afiszach).

Pielgrzymka wyjeżdżająca do Lichenia zaproszona jest na Skalkę na Mszę św. o godz. 10⁴⁰ w niedzielę 20 IV 1997r.

Ogłoszenie sekretariatu Rady Dzielnicy VII

Harmonogram wystawienia kontenerów na nietypowe duże odpady komunalne kwiecień 1997

w ramach zadania priorytetowego Dzielnicy VII - Ochrona środowiska Dzielnicy. Realizator zadania - Zakład Gospodarki Komunalnej Kraków I, ul. Halicka 14

Miejsce ustawienia kontenera	termin
Wały Rudawy u zbiegu ulic T.Kościuski i Senatorskiej (w miejscu dawnego salonu gier)	21-23.04.97
ul.Król.Jadwigi u zbiegu al.Focha	21-23.04.97
ul.Kraszewskiego przed Miastoprojektem	21-23.04.97
Przegorzały k.Pawilonu handlowego	24-27.04.97
Bielany k.Pawilonu handlowego	24-27.04.97
Bielany - os.wojskowe k.samolotu	24-27.04.97
Parking przy Parku Decjusza	28-30.04.97
Rondo w Chełmie	28-30.04.97
Olszanica, naprzeciw źródła Św. Jana	28-30.04.97

Rośnie zainteresowanie pielgrzymką Ojca św. do Krakowa, dużo osób pragnie zapewnić sobie kartę wstępu do sektorów, by być bliżej Ołtarza papieskiego, dlatego uwzględniając to zapotrzebowanie przyjmujemy zapisy w zakrystii po Mszach św.

Prosimy też mężczyzn o zgłaszanie swej gotowości włączenia się w przygotowanie wizyty papieskiej przez podjęcie pracy w Służbie Porządkowej w dniu 8 czerwca. Zgłoszenia w zakrystii, kancelarii i Radzie Dzielnicy.

27 kwietnia będzie składka przeznaczona na Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu.

Zwierzyniecki Komitet Obywatelski zaprasza wszystkich zainteresowanych do udziału w zebraniu Komitetu, którego tematem będą planowane zmiany systemu opieki zdrowotnej mieszkańców Krakowa i naszej Dzielnicy. Szczególnie zapraszamy mieszkających w naszej Dzielnicy pracowników służby zdrowia.

Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 24 kwietnia o godzinie 17.00 w Szkole Podstawowej Numer 31.

Zaproszenia do udziału w zebraniu wystosowano do p.Zdzisława Adamaszka dyrektora Wydziału Zdrowia Urzędu Miasta, p.dr Aleksandry Grabowskiej dyrektor ZOZ Krowodrza, p. dr Marii Karabuly dyrektor Przychodni nr 3 z al.Krasińskiego, p. dr Lidii Dwojak dyrektor Wojewódzkiego Zespół Przychodni Specjalistycznych i Medycyny Pracy z ulicy Komorowskiego oraz do przedstawicieli Izby Lekarskich.

Krzysztof Żero

Stowarzyszenie "Samorządny Kraków" zaprasza członków i sympatyków z Dzielnicy VII na spotkanie Koła Dzielnicowego w poniedziałek 21 kwietnia o godzinie 17.00 w lokalu przy ul. Kościuski 58/6. Będzie to również okazją do zapoznania się ze Statutem i Deklaracją Członkowską.

Zapisy na nowy rok Studium Teologii Rodziny

Już od 30 lat działa w naszej Archidiecezji Studium Teologii Rodziny. W ramach dwuletnich studiów pogłębia ono wiedzę teologiczno - moralną o małżeństwie i rodzinie oraz przygotowuje osoby świeckie do pracy z młodzieżą, narzeczonymi i małżonkami.

W trzecią niedzielę października br. rozpocznie się nowy rok zajęć. Zapisy będą przyjmowane od 1 do 30 września w Wydziale Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej. Warunkiem przyjęcia jest wykształcenie minimum średnie. Sprawą pozytywną jest, jeśli będą to osoby z wyższym wykształceniem (oprócz nauczycieli, którzy kierować należy na Podyplomowe Studium Wychowania Prorodzinnego).

Przy zapisie należy przedstawić następujące dokumenty: 1.podanie; 2.zyciorys; 3.świadcstwo maturalne ze szkoły i z religii (do wglądu); 4.skierowanie od swego Księdza Proboszcza.

Ks.Antonii Świerczek

"Deszcz złotych przecinków"

W niedzielę 20.04.1997 r. oraz 27.04.1997 w godz. 12.00 - 14.00 w Salonie Zwierzynieckim, mieszczącym się przy ul. Królowej Jadwigi 41, pośród zdobiących ściany Salonu obrazów odbędzie się promocja tomiku wierszy **Krystyny Jezierskiej** pt. "Deszcz złotych przecinków". Promocję urozmaicią wiersze autorki w profesjonalnym wykonaniu: - 20 IV - aktorów Teatru im. J.Słowackiego, Anny i Sławomira Rokitów - 27 IV- Marii Lamers (śpiew).

EKONOMIA NORBERTAŃSKA

Klasztor SS. Norbertanek to klasztor kontemplacyjny. Jego mieszkanki poświęcały i nadal poświęcają większość swego czasu na modlitwę i rozmyślania. Wstępowały doń panny z możnych i możnych rodów szlacheckich, wnosząc bogate wiana. Były to całe już majątki ziemskie z dworami i zapleczem gospodarczym, takie jak Olszanica, Liszki, Wołowice, Rudawa, Bibice, Modlnica, Rogoźnik, Lubocza, Czatkowice, Facimiech i wiele innych. Te właśnie majątki mogły dać utrzymanie mieszkankom klasztoru i nie tylko. Klasztory były kolebką kultury, opiekunem ubogich z okolicznych terenów.

Jednym z takich majątków była znana mieszkańcom Zwierzyńca, a właściwie jego część "Ekonomia". Był to duży ogród leżący między rzeką Rudawą i ulicami Senatorską, obecną Młaskotów i Salwatorską. Ogrodami klasztornymi opiekował się fachowo ogrodnik, p. Mazur, człowiek zacny, uczciwy i fachowiec znający swój fach. Mieszkał w domu Sióstr na pętli tramwajowej. Starsi mieszkańcy Zwierzyńca pamiętają ten dom. W nim mieszkali p. Świeccy, pracownicy klasztoru.

Na Ekonomii stał mały domek, w którym mieszkał pomocnik ogrodnika, znany wszystkim jako po prostu Izydorek, a po nim Wojciech.

No i przyszła wojna, okupacja, a potem "dobry" komunizm. Dobry hojny z cudzego. No i po prostu zabrano Norbertankom część ogrodu i wystawiono szkołę podstawową nr 19. Drugą część Ekonomii wdzierzawi p. Mleko, który fachowo się nią zajmuje.

Siostry nie były nigdy i nie są i dzisiaj wrogie młodzieży. No ale co innego dać dobrowolnie, a co innego...

Jeszcze na koniec pragnę dodać, że w czasie gdy byłam uczennicą gimnazjum norbertańskiego, na części Ekonomii miałyśmy grządki i lekcje botaniki odbywały się przeważnie tam. Świadczy to o poziomie postępowości szkoły.

Aniela Złamałówna-Boroniowa



Rycina Zbigniewa Suchodolskiego z około 1930 roku. Po prawej stronie wyraźnie widoczna chatka Izydorka.

ROZWIĄZANIE KONKURSU "TYGODNIKA SALWATORSKIEGO" ZE ZNAJOMOŚCI PISMA ŚWIĘTEGO

W świątecznym numerze "Tygodnika Salwatorskiego" - 13(119) - ogłosiliśmy konkurs ze znajomości Pisma Świętego z okazji 400 rocznicy śmierci Jakuba Wujka SJ - autora pierwszego tłumaczenia Pisma Świętego na język polski.

Prawidłowe odpowiedzi brzmią:

1. Skrót MAL oznacza **Księgę prorocत्व Malachiasza**.
2. Wesele w Kanie Galilejskiej opisał **Jan Ewangelista**.
3. "Hymn o miłości" znajduje się w **Pierwszym liście św. Pawła do Koryntian** (od 1. do 13. wersetu)

Zwycięzczynią konkursu została **Róża Bazarnik**, która też jako nagrodę otrzymuje album (fundowany przez ks. St. Radonia) o pielgrzymce papieskiej Jana Pawła II do Brazylii. Gratulujemy.

Prosimy o kontakt telefoniczny (numer w stopce redakcyjnej) celem odebrania nagrody.

REDAKCJA

Dyżury Radnych

Co tydzień w poniedziałki w Biurze Rady Dzielnicy VII przy ulicy Senatorskiej 15 (I piętro), radni miejscy i dzielnicowi pełnią dyżury, na których spotykają się ze swoimi wyborcami. W poniedziałek 21 kwietnia dyżurować będzie w godzinach od 15.00 do 17.00 radny miejski i przew. Rady Dz. VII p. Paweł Zorski.

28 kwietnia w tych samych godzinach będzie dyżurować prezydent Krakowa p. Józef Lassota. Na spotkanie z Panem Prezydentem należy się zapisywać wcześniej w Biurze Rady.

TRYPTYK - OSTATNI GROSZ

Nie masz nic swego -

Profesorowi Ryszardowi Gryglewskiemu

Nie masz nic swego - otrzymałeś wszystko
Wszystko jest dane - i niech cię nie dziwi
Pan Bóg proszący - o resztę swych darów
O garstkę mąki - o trochę oliwy

Wrzuc do skarbony - cały niedostatek
Grosz jeden tylko - jak wdowa uboga
I - zawierzenie co rozum przerasta
Rzuc hojną ręką wprost pod Stopy Boga

I - stój jak żebrak - rękoma pustymi
Co - wszystko dały - chętnie i ofiarnie
Może się Chrystus idący - zatrzyma
Może - spojrzeniem Swoim cię ogarnie

Może ogarnie - może się pochyli
Nad twym ubóstwem - Bogaty Bóg, Żywy
I wszystko inne ważnym być przestanie
Grosze

i mąka

i krople oliwy.

Iwa Korsak-Sabuda



Z niedzielnej Ewangelii...

*"...Mam także inne owce,
które nie są z tej owczarni.
I te muszę przyprowadzić..."*

Wyśmiewasz się ze Świadków Jehowy. Z tego co mówią. Że w niebie będzie tylko 144 tysiące. I tylko świadków Jehowy. Że ty nie masz szans na niebo... Bo im się wydaje, że są jedyni, przez Boga wybrani. Bo im się wydaje, że są mądrzejsi od Słowa Ewangelii. Bo im się wydaje, że wiedzą wszystko...

*"...Mam także inne owce,
które nie są z tej owczarni..."*

Wyśmiewasz się ze świadków Jehowy. Wyrzucasz ich za drzwi z pogardą. Dorzucisz wiązanek przekleństw. Przecież dobrze wiesz, że źle wierzą. Przecież doskonale wiesz, że nie mają szans na niebo. Że tylko my, rzymscy... Jak ty to dobrze wiesz...

*"...Mam także inne owce,
które nie są z tej owczarni..."*

A może by jednak pozostawić decyzję Bogu? A może by tak pozwolić Bogu na miłosierdzie? A może, zamiast pogardliwego spojrzenia, z uśmiechem powiedzieć: Dziękuję, ale wiem w Kogo wierzę, wiem w co wierzę, naprawdę wierzę... A może by tak jeszcze postarać się, żeby te słowa stały się prawdą?

Bo inaczej może się okazać, że ten świadek Jehowy, którym tak pogardzałeś, znajdzie się bliżej Boga, niż ty...

*"...Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni
I te muszę przyprowadzić
i będą słuchać głosu mego
i nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz..."*

Teresa

KOMUNIKACJA W MAŁŻEŃSTWIE

Bacz, abyś prowadząc kogoś nie spowodował wypadku - abyście obaj nie wpadli w dół. Zwykle jesteśmy prowadzeni. Raz ja prowadzę kogoś, drugi raz ktoś mnie prowadzi. Czy to w małżeństwie, czy to w pracy, w szkole, w kościele. Raz przełożony mnie, raz ja przełożonego.

Problem nie leży w tym, czy wpadniemy do tego rowu. I tak musimy wpaść, jak nie do tego, to do innego. Człowiek jest tylko człowiekiem i każdy z nas musi być gotowy na taką ewentualność. Jeśli ja nikogo nie wtrączę do dołu, to inny to uczyni. Jadąc nawet najbardziej ostrożnie samochodem mogę doprowadzić do tego, że ktoś we mnie uderzy.

Problem jest gdzie indziej: brak zaufania - ja nie ufam drugiemu, a ten mi. Do obu z nas skierowane są dobrze znane nam słowa: Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?

Przeście podejrzliwie siebie obserwować - zaufajcie sobie! Nawet jeśli przez omyłkę wprowadzi cię do błota, to wymyjesz się. Oczywiście pomijamy tu ludzi, którzy są do gruntu źli (szatan i jego słudzy).

Kiedy w powieści, filmie czy serialu TV śledzimy losy jakiejś pary małżeńskiej, wydaje się nam często, że szczęście jest tak blisko, tylko krok - gdyby tylko małżonkowie szczerze ze sobą porozmawiali. A wtedy Izabela ukrywa swój niepokój, Michel myśli, że lepiej coś zataić, a Krystyna, córka Lawrence'a, dumnie milczy.

A przecież małżeństwo "od początku" miało być wspólnotą, czy komunią, a komuniamu wymaga komunikacji. Komunikacja nie polega na tym, że jedna strona mówi, a druga słucha. Nawet w imię pokory nie wolno tylko słuchać.

Sytuacje: mąż wraca z pracy, ma kłopoty, ale postanawia nie martwić żony. Wraca do domu, nic nie mówi. Zapomina jednak, że nadawanie się nie tylko słowa, ale ton głosu, wyraz twarzy, sposób poruszania się. Żona pyta czy coś mu jest. Mąż, w myśl swojego planu, zaprzecza. I tu już zaczynają się niedomówienia. Żona czuje, że coś jest nie w porządku i zaczyna zastanawiać się: "Coś przede mną ukrywa, w taki sposób i ja nie powiem mu, że byłam wczoraj u mamy." Więc na pytanie męża o poprzedni wieczór, odpowiada urażona: "Nie musisz tego wiedzieć."

I tak od pozornie dobrej intencji niemartwienia żony i troski o męża dochodzi szybko do kłótni, podejrzeń itp.

Kiedy zaczynamy mówić do siebie aluzjami, wiele nie dopowiadamy nie przyznajemy się do kłamstwa, słabostki, swojej śmiesznej wady - znak, że już jest źle. Potrzeba oczyszczenia. "Wyrzuć najpierw belkę ze swojego oka, a wtedy przejrzyś".

Pierwszym warunkiem odzyskania ufności jest otwartość i szczerość - nieraz mylnie rozumowana: "Powie ci szczerze, że jesteś głupi". To bynajmniej nie jest otwartość, ale obraźliwe ocenianie drugiego. "Bracie pozwól, że usunę drzazgę z twojego oka."

Otwartość nie polega na wygłaszaniu rażących opinii o drugim, ani na ujawnieniu swoich uczuć, np. "To mnie cieszy.", "To sprawia mi przykrość."

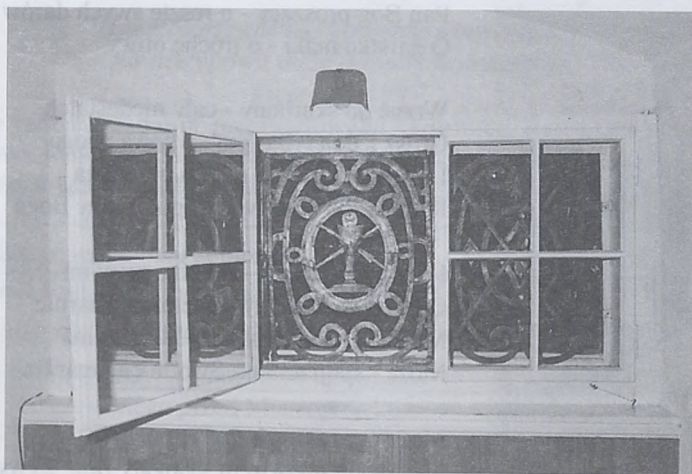
Otwartość rodzi ufność - odnawia ufność. Otwartość wymaga ryzyka - druga strona może to wykorzystać, może nie odpowiedzieć otwartością. Ale to ja sam muszę najpierw zdeżyć z siebie maski, pokazać się naprawdę takim, jakim jestem. W psychologii nazywa się to przezroczystością.

Gdy druga strona zdaje się otwarta, zaczynamy podejrzewać: czy aby nie zgrywa się, udaje? Co kombinuje? I znowu brak zaufania. "Czemu widzisz drzazgę w oku swego brata?"

Nie zaufam drugiemu, jeśli sam najpierw nie stanę się przezroczysty - to jest dziwne, ale prawdziwe, faktyczne. Dopóki nie otworzę się nie zdeżę z siebie maski - nie będzie żadnego zaufania.

Trudno jest odzyskać zaufanie. Czas gra tu wielką rolę. Niedopowiedzenia czynią wielki mur, przepaść: wielki mistrz i biedny uczeń. Uczeń wprawdzie nie przewyższa nauczyciela. Lecz czy każdy, kto w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel? Mistrz znika gdy wzrasta wiedza - to nie znaczy suma wiadomości książkowych (choć i one są potrzebne) - ale czyni, otwartość i wczuwanie się w sytuację drugiego.

ksr



Okno komunijne SS. Norbertanek. Fot. S. Malik